

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 12 (1295) 24 marca 2019 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

**Pan jest łaskawy,
pełen miłosierdzia** (Ps 103)

W tym czasie przyszli jacyś ludzie i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: "Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, iż to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jerozalem? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie". I opowiedział im następującą przypowieść: "Pewien człowiek miał zasadzony w swojej winnicy figowiec; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: „Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym figowcu, a nie znajduję. Wytnij go, po co jeszcze ziemię wyjaławia?" Lecz on mu odpowiedział: „Panie, jeszcze na ten rok go pozostaw, aż okopię go i obłożę nawozem; i może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz go wyciąć” (Łk 13, 1-9)

W Wielkim Poście, nie tylko, stańmy przed Jezusem z prostotą serca, w uniżeniu i w pokorze prosząc o łaskę dogłębnego odczucia naszej grzeszności.

Zwróćmy uwagę, z jakim przejęciem Jezus wzywa ludzi, by uznali swój grzech i nie zwlekali z nawróceniem. Kilkakrotnie powtarza: *Jeśli się nie nawrócicie ... zginiecie*. Tym samym demaskuje u ludzi brak poczucia grzeszności, która prowadzi do śmierci. Nawrócenie nie jest możliwe bez uświadomienia sobie własnej grzeszności. Życie bez nawrócenia jest tylko pozorem, jak drzewo zasadzone w winnicy, które nie owocuje.

Prośmy Ducha Świętego o wnikliwe poznanie złości grzechu i o dogłębną świadomość jego siły. Grzech sam w sobie nie jest groźny, najgroźniejsza jest jednak konsekwencja grzechu, po którym pozostają oplakane tego skutki.

W obecności Jezusa, przypomnijmy sobie nasze grzechy i jego skutki, gdyż grzech przetrzymywany w sercu osłabia życie: wyjaławia pragnienia, niszczy wypracowane wcześniej owoce dobra i zabija życie.

Czy trwamy w grzechu?

Nie zaniedbujmy częstej spowiedzi i odkładania jej w nieskończoność.

Czy, uchwaj Boże, nie żyjemy w sercu ukrytego podziwu dla jakiegoś grzechu?

Osobiście jestem głęboko zaniepokojony opiniami niektórych katolików w sprawach dotyczących moralności, obyczajów jak również podważania przez nich prawa naturalnego.

Człowiek, który nie odczuwa większej potrzeby spowiadania się, jest symptomem zapleśnienia w grzechu. W tym rozważaniu własnej grzeszności, z pewnością pomoże nam Jezus.

Zaplanujmy sobie czas na wielkopostne spotkanie z Jezusem w sakramencie pokuty. Zachęcam do lektury **DZIENNICZKA** świętej siostry Faustyny w którym opisuje czym jest szczerza i ufna spowiedź. Bądźmy zatem jak drzewo w winnicy, które wyda dobry owoc.

Wasz brat Franciszek

Dobra myśl na Wielki Post

Pamiętaj, że Jezus towarzyszy Ci cały czas

"Niech cię nie przerażają liczne zasadzki tej piekielnej bestii. Pan Jezus, który zawsze jest z tobą, będzie walczył razem z tobą. Nie dopuści nigdy, abyś upadła i została pokonana" (Epist. III, s. 49). *O. Pio*

„Duchowa adopcja dziecka poczętego”

25 marca w Kościele obchodzona jest uroczystość Zwiastowania Pańskiego, która przypada na 9 miesięcy przed uroczystością Bożego Narodzenia. Ten dzień to także W Kościele Dzień Świętości Życia, w którym to w wielu parafiach podejmowana jest przez wiernych duchowa adopcja dziecka poczętego, którego życie jest zagrożone śmiercią poprzez grzech aborcji i „in vitro”. Poniżej kilka słów na temat tego duchowego dzieła i pomocy dzieciom poczętym.

Czym jest Duchowa Adopcja?

Pełna poprawna nazwa brzmi: "Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą". Nie jest to więc adopcja prawna dziecka po urodzeniu, pozbawionego opieki rodzicielskiej, do rodziny zastępczej, ale adopcja duchowa dziecka poczętego zagrożonego zabiciem w łonie matki. Wyrażana jest osobistą modlitwą jednej osoby o ocalenie życia dziecka wybranego przez Boga Dawcę Życia. Trwa przez 9 miesięcy, okres wzrostu dziecka w łonie matki. Zobowiązanie adopcyjne, poprzedza przyrzeczenie, które je utwierdza.

Do kogo jest adresowana Duchowa Adopcja?

Ogólnie rzecz biorąc jest adresowana do ludzi młodych, którzy są potencjalnymi "współtwórcami" ludzkiej populacji, adresowana jest do osób wchodzących w związki małżeńskie i dla młodych małżeństw, do pracowników położnictwa, do osób, które popełniły aborcję (do aborcji namawiały, lub przymuszały), do kleryków seminariów duchownych i księży, do potencjalnych i praktykujących animatorów Duchowej Adopcji, do członków przyparafialnych ruchów oraz poradni przedmałżeńskich i rodzinnych, do osób nie zdecydowanych i wątpiących, ale i do ludzi gorliwej wiary.

Jak przystąpić?

Duchową Adopcję rozpoczynamy od złożenia przyrzeczenia, które powinno być składane w sposób uroczysty w kościele. Warunkowo można składać przyrzeczenie adopcyjne również prywatnie, przed Krzyżem lub Obrazem Świętym.

ROTA PRYZRZECZENIA DUCHOWEJ ADOPCJI

Najświętsza Panno, Bogurodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci.

Wiedziony pragnieniem niesienia pomocy nienarodzonemu, postanawiam mocno i przyrzekam, że od dniabiorę w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię jedynie Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy, każdego dnia, modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu. Amen

Moimi zobowiązaniami adopcyjnymi będą:

- jedna Tajemnica Różańca Świętego
- moje dobrowolne postanowienia
- oraz poniższa codzienna modlitwa "Panie Jezu", którą teraz po raz pierwszy odmówię

Tekst codziennej modlitwy „Panie Jezu”

Panie Jezu za wstawiennictwem Twojej Matki Maryi, która urodziła Cię z miłością oraz za wstawiennictwem świętego Józefa, "Człowieka Zawierzenia", który opiekował się Tobą po urodzeniu, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady i które duchowo adoptowałem. Proszę, daj rodzicom tego dziecka miłość i odwagę, aby zachowali je przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.

Złożenie przyrzeczenia powinny poprzedzać rekolacje, "dni skupienia", lub przynajmniej ustna informacja na temat podejmowania i praktyk Duchowej Adopcji podawana przed złożeniem uroczystego ślubowania.

Przyrzeczenie Duchowej Adopcji może być też składane prywatnie przed Krzyżem, najlepiej w któreś święto Matki Bożej. Takie "prywatne" przyrzeczenie składamy wówczas, gdy nie ma warunków do uroczystego złożenia go w kościele z pełnym ceremoniałem. Takie sytuacje są usprawiedliwiane np. chorobą, sędziwym wiekiem, niepełnosprawnością, uwięzieniem, pracą na morzu, skoszarowaniem w wojsku, znaczną odległością miejsca zamieszkania kandydata od kościoła sprawującego liturgię przyrzeczeń adopcyjnych.

Duchowa adopcja może być podjęta jeden raz, ale może być podejmowana cyklicznie co 9 miesięcy, jednak zawsze po wypełnieniu poprzednich zobowiązań. Każdorazową nową Duchową Adopcję powinno poprzedzać nowe przyrzeczenie.

Adoptujemy każdorazowo tylko jedno nieznanne nam dziecko zagrożone aborcją. Pan Bóg-Dawca Życia zna jego imię i On sam nam je wybiera.

Postanowienia dodatkowe (dodatkowe praktyki) są uzupełnieniem Duchowej Adopcji. Są dobrowolne, lecz są chętnie widziane i praktykowane, ponieważ często stanowią potrzebę większego zadośćuczynienia, dziękczynienia, bądź wyproszenia łask u Bożej Opatrzności. Żeby podjęte postanowienia praktyk skutecznie i do końca wykonać, najlepiej jest podjąć jedną lub najwyżej dwie praktyki.

Może się zdarzyć, że zapomnimy lub zaniedbamy nasze zobowiązania adopcyjne. Długa przerwa, na przykład miesięczna, przerywa Duchową Adopcję i wymaga podjęcia jej od początku. Należy wtedy odbyć spowiedź, ponowić przyrzeczenia i starać się je dotrzymać. W wypadku krótkiej przerwy należy Duchową Adopcję kontynuować, przedłużając praktykę o ilość dni opuszczonych.

Michał Luniew

Oczy dziecka

Pełne ufności, szeroko otwarte
z odbiciem wyobrażeń nieba w spojrzeniu
uśmiechem szczerym leczą serca ból
czekają twojego ciepła i twoich rąk.

Teresa Waszut

Warto zobaczyć

Pani z Covadonga!

By dotrzeć do hiszpańskiego sanktuarium Covadonga trzeba pokonać stromą, pełną serpentyn drogę. Nic dziwnego położone jest ono w górach Picos de Europa. Na terenie sanktuarium warto odwiedzić Świętą Jaskinię.

Asturia z Covadongą znajduje się na północnym wybrzeżu Hiszpanii. Od południa graniczy z Kastylią i León, a od północy otacza ją Zatoka Biskajska. Nazwę zawdzięcza zamieszkującemu kiedyś te tereny starożytnemu plemieniu Asturów. Natomiast Covadonga to nazwa powstała w wyniku połączenia dwóch wyrazów, które miały znaczyć „jaskinia” i „źródło”. Właśnie w tym miejscu rozpoczęła się rekonkwista Hiszpanii, czyli trwająca osiem wieków walka chrześcijan o wyparcie Maurów z Półwyspu Iberyjskiego. Maurowie podbijając coraz więcej terenów nie zamierzali zatrzymać się w Hiszpanii. Przygotowywali się już do najazdu na Galię, czyli dzisiejszą Francję.

Bitwa pod Covadongą

Zacznijmy jednak od bitwy pod Covadongą. Było to starcie zbrojne w 718 lub 722 roku w rejonie Cangas de Onís we wspomnianych już górach Picos. Powstańcy z Asturii dowodzeni przez Pelayo mieli pokonać wojska Maurów. Ten pierwszy militarny sukces chrześcijan nad muzułmanami uznawany jest tradycyjnie za początek rekonkwisty. Jednak najpierw w 711 roku to muzułmanie zwyciężyli w bitwie nad rzeką Guadalete, w której poległ król Wizygotów Roderyk. Państwo wizygockie zostało podbite, a przybywający z Północnej Afryki muzułmanie w ciągu kilku lat zajęli prawie cały Półwysep Iberyjski. W tym czasie w Asturii wizygocki szlachcic Pelayo wstąpił na służbę do muzułmańskiego gubernatora Munuzy, który chciał poślubić siostrę Pelayo. Kiedy ten odmówił zgody na małżeństwo, doszło do ostrego sporu. Szlachcic musiał uciekać w góry, gdzie rozpoczął przygotowania do powstania przeciwko muzułmańskiemu gubernatorowi. W 718 roku Pelayo został obwołany księciem. Maurowie w roku 722 wystali przeciwko niemu większe siły. Źródła różnie opisują bitwę pod Covadongą. Głównym źródłem jest kronika spisana na przełomie IX i X wieku na dworze króla Asturii Alfonsa III. Podczas bitwy chrześcijanie mieli schronić się właśnie w Świętej Jaskini, czyli Santa Cueva i stamtąd ostrzeliwać włóczykami oraz strzałami przeważające siły wroga, zabijając ich dowódcę o nazwisku Al Qama. Przerażeni Maurowie mieli ginąć podczas ucieczki, spadając ze stromych górskich zboczy. Według tego opisu w bitwie poległo podobno 124 000 muzułmanów, na czele z dowódcą. W wyniku pościgu miało zginąć kolejne 63 000 Maurów. Po takiej klęsce gubernator Munuza nie był w stanie utrzymać władzy.

Natomiast według źródeł muzułmańskich bitwa ta była nic nie znaczącą potyczką. Liczący 300 powstańców oddział miał zostać okrążony i wybity. Przeżyć miał jedynie Pelayo i 30 jego ludzi, którzy podczas ucieczki zginęli śmiercią głodową w trudno dostępnym terenie górskim. Co wiemy na pewno? To, że pod Covadongą doszło do zwycięstwa sił powstańczych. Chrześcijanie wierzyli, że Covadonga objęta jest pomocą Bożą. Przed bitwą sanktuarium znajdowało się w grocie. Obecnie Matka Boska z Covadongi patronuje Asturii.

Neoromańska bazylika

Mniej więcej 20 lat po bitwie król Alfons i Katolicki nakazał wybudować przy grocie drewniany klasztor i kaplicę ku czci Madonny Bitewnej z Covadonga. W klasztorze początkowo mieszkało i modliło się 12 mnichów benedyktyńskich. W XIII wieku król Kastylii i Leónu, Alfons X Mądry przeniósł

ciało Pelayo do groty Covadonga. Maryja z Covadonga, zwana też La Santina, do dziś znajduje się w tej samej jaskini. Nie jest to jednak ta sama figura, która była w grocie w czasie bitwy. Obecna statua Matki Bożej Królowej Asturii stojąca na tronie, pochodzi z XVI wieku i jest darem katedry w Oviedo z 1778 roku, bo oryginalną figurę zniszczył pożar. W czasie wojny domowej XX wieku ukryto ją przed rewolucjonistami i ujawniono dopiero w 1939 roku w ambasadzie Hiszpanii we Francji. Dodam jeszcze, że w 1989 roku Jan Paweł II podarował Pani z Covadonga złotą różę.

Obok groty, na miejscu spalonego w 1777 roku klasztoru, powstała neoromańska bazylika. Jej fasadę wybudowano z różowego kamienia i marmurów z miejscowych gór. Sercem maryjnego sanktuarium w Covadonga jest wspomniana już Święta Jaskinia. Tam obok figury Maryi, znajdują się grobowce dedykowane Pelayo, jego córce Hermelindzie i jej mężowi Alfonsowi I. Dodam jeszcze, że Covadonga leży w parku narodowym Picos de Europa. Wychodzi stamtąd kilka górskich szlaków i droga, którą można dojechać do polodowcowych jezior Enol i Ercina.

Renata Jurowicz za www.opiekun.kalisz.pl

Myślałam o zemście

Urodziłam się w chrześcijańskiej rodzinie, jako ostatnie z piątki dzieci, i dorastałam pogodnie. Mieszkam we Włoszech od ponad 10 lat. W 1979 poznałam nauczycielkę, która prowadziła wzorowe życie. To narodziło we mnie pytanie: dlaczego ona tak żyje? Nie czekałam długo, aby ją spytać, a ona powiedziała mi po prostu, że próbowała wprowadzić w życie Ewangelię.

W 1994 roku zaczęły się masakry w moim kraju. Nawet moja rodzina została ciężko dotknięta: zabito 39 osób, a wśród nich moich braci i siostrzeńców. Byłam w rozpacz. Czułam, jak z dnia na dzień wyzbywam się uczuć, które do tej pory wypełniały moją duszę, wydawało mi się, że nic nie ma już większego sensu. W tym czasie pracowałam dla Czerwonego Krzyża w Kenii, dla uchodźców z Rwandy. Właśnie tam znalazłam się twarzą w twarz z wrogiem, z ludźmi z innej grupy etnicznej, którzy brali udział w masakrach. Myślałam o zemście, czułam się zdezorientowana i poprosiłam Boga o pomoc, a także moje koleżanki, które mieszkały ze mną.

Pewnego dnia, gdy byłam w kościele, przypomniałam sobie słowa Jezusa na krzyżu: „Boże mój, dlaczego mnie opuściłeś?”

Nauczyłam się, że On oddał życie z miłości do mnie, więc ja również powinnam zrobić to samo. Następnego dnia wracam do biura, zastaję kolejkę ludzi z mojego miasta, którzy znali mojego ojca i moich braci. Także oni, kiedy mnie zobaczyli, poczuli się nieswojo i zaczęli się wycofywać. Zdecydowanie idę w ich stronę i rozmawiając w naszym języku, nie pytam nic o moją rodzinę, ale interesuję się tylko ich potrzebami. Ogromna radość powróciła do mnie, czułam się wolna, by kochać tak jak poprzednio, i kiedy mogłam już wrócić do Rwandy, poszłam odwiedzić w więzieniu człowieka, który zabił moich braci, by powiedzieć mu, że mu wybaczyłam.

Bóg otworzył moje serce i zamiast zemsty sprawił, że doświadczyłam owocu przebaczenia.

(P.W. – Rwanda)

Kącik poezji

Stacja IV Spotkanie z Matką

Maryjo, Ty wiedziałaś,
przeczuwałaś w sercu.
Kiedy anioł zwiastował,
przyszło zadziwienie,
radość i już oddalone
jak mgiełka cierpienie.

Maryjo, Ty widziałaś
swe niezwykle dziecko –
uśmiech kołysanki,
dziecięce swawole.

W spojrzeniu niósł zapowiedź –
wkrótce Bóg zbawiciel –
coraz bliższy spełnienia
wielkiej tajemnicy.

Kamień po kamieniu,
drogą z drzewem krzyża,
szliście w tłumie co krzyczał –
na krzyż z nim, ukrzyżuj!

Co powiedzieć dziecku –
słowa zamrożone,
twarz zastygła w bólu
i gest ciepły matki.
Plan Boży się spełniał
w bliskości na drodze,
w westchnieniu ostatnim.

Barbara Górniok

Z życia parafii



• W sobotę, 16 marca, zostaliśmy zaproszeni na godz. 16⁰⁰ do kościoła na koncert „Opowieści Wielkiego Tygodnia”. Powitał nas Ksiądz Proboszcz, który podkreślił, że czas Wielkiego Postu to czas, kiedy możemy brać udział w nabożeństwach pasyjnych, ale też możemy uczestniczyć w tego rodzaju spotkaniach. Tym bardziej, że wszystkie recytacje w wykonaniu aktora Artura Pierścińskiego nawiązywały do takiej tematyki. Muzyka, która została nam zaprezentowana przez Ewę Sadowską - piano, Piotra Sadowskiego - skrzypce oraz Marię Mikulę - wiolonczela autorstwa J.S. Bacha, E. Morikone, H. I. Bibera czy A. Vivaldiego również była powiązana z tematyką wielkopostną. Koncertowi towarzyszyła okolicznościowa wystawa Stanisława Siemaszkiewicza z cyklu „Męka Pańska”, co prawda tylko sześciu obrazów, ale bardzo wymownych - scen od spotkania u Piłata aż do ukrzyżowania.

Ten piękny koncert odbył się dzięki p. Sabinie Muras, która współpracuje z Bielskim Towarzystwem Muzycznym, a projekt finansowany jest ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

• 15 marca obchodziliśmy wspomnienie św. Klemensa Hofbauera - patrona piekarzy oraz cukierników. Z tej okazji modliliśmy się w Ich intencji podczas niedzielnej Mszy Św. o godz. 9⁰⁰. Szczegółnej opiece polecaliśmy piekarzy i cukierników ustronńskich i współpracujących z Ustroniem: Piekarnie: "U Brzęczka" z Pszczyny, "PSS Społem", "Betlehem", "Beskidzka" z Ustronia; "Emilia Kristof" z Rybnika, Cukiernie: "Bajka" z Górek Wielkich, "Delicje", "Na Blejchu", "U Janeczki", "Oaza" z Ustronia.

• W tym dniu kolektowali księża, gdyż ofiary przeznaczone były na naszą wspólnotę parafialną. Przy drzwiach można było wesprzeć dzieło misyjne w ramach „ad Gentes”.

JUBILACI TYGODNIA

Danuta Kołaczyk

Iwona Zając
Franciszek Szczerbowski

Stanisława Stasiuk
Danuta Skrzypczak

Krystyna Strug
Jan Zawierucha

Małgorzata Bieniec
Regina Frąckowiak

Zofia Hanzel
Roman Holona

Andrzej Ślebioda



Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Jedyny sposób uchronienia własnej samotności to
ranić wszystkich, zaczynając od tych, których kochamy.

(Emil Cioran)

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. M. Puchałka
wtorek	ks. T. Serwotka
środa	Franciszkanie
czwartek	ks. K. Pacyga
piątek	ks. J. Piszczan

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Dominikanie
środa	ks. S. Zawada
czwartek	Franciszkanie
piątek	Salezjanie

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com